



## Grupy Schumana – O prawdziwym oddaniu się Maryi

---

### Myśli do modlitwy na każdy dzień w grudniu:

Św. Ludwik Grignon de Montfort: „Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny”, Wydawnictwo M. - Kraków 2014.

#### 1 grudnia

Maryja była bardzo dyskretna w swoim życiu: dlatego nazwana jest przez Ducha Świętego i Kościół: *Alma Mater* – „Matką ukryta i sekretną”. Jej pokora była tak głęboka, że nie żywiła upodobania w niczym innym na ziemi, jak tylko w ustawicznym pozostawaniu nieznaną wobec całego stworzenia, aby być znaną jedynie Bogu. /str. 9/

#### 2 grudnia

Bóg Syn udzielił swojej matce wszystkiego, co wysłużył podczas swojego życia i śmierci, a mianowicie nieskończone zasługi i przedziwne cnoty. Uczynił Ją skarbniczką tego wszystkiego, co Ojciec dał Jemu w dziedzictwo i przez Nią udziela swoich zasług Jego członkom, i przez Nią także przekazuje swoje cnoty i udziela swoich łask. Ona jest Jego mistycznym kanałem, Jego akweduktem, przez który delikatnie i obficie spływa Jego miłosierdzie. /str. 19/

#### 3 grudnia

Gdy więc czytamy w pismach św. Bernarda, św. Bernardyna, św. Bonawentury i innych, że wszystko, co jest w niebie i na ziemi, nawet sam Bóg, podlega Najświętszej Dziewicy, to chcą oni powiedzieć, że władza, którą Bóg pragnął Jej udzielić, jest tak wielka, że wydaje się mieć taką samą moc jak Boga i że Jej modlitwy i prośby są dla Boga tak ważne, iż przyjmuje je jako polecenia, w tym znaczeniu, że nigdy nie jest głuchy na modlitwę swej najdroższej Matki, ponieważ jest zawsze pokorna i zgodna z Jego wolą. /str. 21-22/

## 4 grudnia

Bóg Duch Święty pragnie ukształtować swoich wybranych przez Maryję i w Niej. I mówi Jej: *In electis meis mitte radices* – „między moimi wybranymi zapuść korzenie” (Syr 24.13 Wlg) wszystkich twoich cnót, aby wzrastali z cnoty w cnotę i z łaski w łaskę. Kiedy żyłaś na świecie, praktykując najwznioślejsze cnoty, znalazłem w Tobie tak wielkie upodobanie, że wciąż pragnę Cię odnaleźć na ziemi, chociaż nieustannie przebywasz w niebie. Rozkwitaj na nowo w Moich wybranych, tak abym mógł z radością dostrzegać w nich korzenie Twej niezłomnej wiary, głębokiej pokory, Twojego całkowitego umartwienia, wzniosłej modlitwy, żarliwej miłości, trwałej nadziei i wszystkich cnót. /str. 26/

## 5 grudnia

Bóg pragnie zatem objawić Maryję, arcydzieło swoich rąk, i uczynić Ją bardziej znaną w tych ostatnich czasach. Bo Ona na tym świecie prowadziła życie ukryte i w swojej wielkiej pokorze uważała się za niższą od prochu, otrzymawszy od Boga, Jego Apostołów i Ewangelistów zapewnienie, że pozostanie prawie zupełnie nieznaną. /str. 37/

## 6 grudnia

Tacy to będą ci wielcy ludzie, którzy przyjdą. Z woli Boga Maryja przygotowuje ich do rozszerzenia swojej władzy nad bezbożnymi, bałwochwalcami i muzułmanami. Ale kiedy i jak do tego dojdzie? Tylko sam Bóg raczy wiedzieć. Z naszej strony musimy tęsknić i oczekiwać na nią w milczeniu i na modlitwie, *Expectans expectavi* – „Czekając, oczekiwałem” (PS 39.2 Wlg). /str. 45/

## 7 grudnia

Pierwsza prawda: Jezus, nasz Zbawiciel, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, musi być ostatecznym celem wszystkich innych naszych nabożeństw, w przeciwnym razie będą one fałszywe i wprowadzające w błąd. Jezus Chrystus jest Alfą i Omegą, początkiem i końcem wszystkiego. Jesteśmy utrudzeni, mówi Paweł, po to tylko, aby wszystkich ludzi uczynić doskonałymi w Jezusie Chrystusie. W Nim samym mieszka cała pełnia Bóstwa i cała pełnia łaski, cnoty i doskonałości. /str. 49/

## 8 grudnia

To z tego powodu Duch Święty porównuje nas: 1/ do drzew posadzonych na niwie Kościoła wzdłuż strumieni łaski, które mają przynieść owoce w stosownym czasie; 2/ do gałęzi winorośli, których Jezus jest macierzystym krzewem, które mają rodić dobre winogrona; 3/ do stada owiec, których Jezus jest pasterzem, które musi się zwiększać i dawać mleko; 4/ do dobrej ziemi uprawianej przez Boga, w której nasiona będą rozwijać się rodzić plony trzydziestokrotne, sześćdziesięciokrotne lub stokrotne. Pan Jezus przeklął nieurodzajne drzewo figowe i potępił gnuśnego sługę, który zmarnował swój talent. Wszystko to dowodzi, że chciałby otrzymać także trochę owoców od nas, nędznych ludzi, a mianowicie, z naszych dobrych uczynków, które z mocy prawa należą do Niego samego. *Creati in operibus bonis in Christo Jezu – „stworzeni w Jezusie Chrystusie do dobrych czynów” (Ef 2,10) /str. 58/*

## 9 grudnia

Nasze najlepsze działania są zazwyczaj skażone i zepsute przez zło, które jest w nas zakorzenione. Kiedy czystą wodę wlewa się do cuchnącego dzbana lub wino do beczki, która nie została wcześniej umyta z zawartości innego wina, czysta woda i dobre wino zostają skażone i łatwo nabierają nieprzyjemnego zapachu. W ten sam sposób, gdy Bóg wlewa do naszej duszy, zakażonej grzechem pierworodnym, rosy niebieskiej swojej łaski lub wyborowego wina Jego miłości, Jego dary stają się w nas zazwyczaj zepsute i skażone przez złe osady pozostające w nas przez grzech. Nasze działania, nawet te o najwyższej doniosłości, ukazują tego skutki. Jest zatem niezwykle ważne, aby w dążeniu do doskonałości, która można osiągnąć tylko przez zjednoczenie z Jezusem, dążyć do tego, aby pozbyć się wszystkiego, co jest złe w nas. /str. 64-65/

## 10 grudnia

Święci mówią, że nie znano nigdy od wieków, aby ktokolwiek, kto miał zwracać się do naszej Najświętszej Marii Panny z ufnością i wytrwałością, został odrzucony. Jej moc jest tak wielka, że nigdy nie odrzuci naszej modlitwy. Jak tylko pojawi się z prośbą przed Jej Synem, On od razu przyjmuje Ją i spełnia Jej prośby. On jest zawsze usposobiony z miłością do modlitw swojej drogiej Matki, która urodziła Go i wykarmiła. /str. 71-72/

## **11 grudnia**

Muszę przyznać, że aby być prawdziwie pobożnym względem Matki Bożej, nie jest absolutnie konieczne, aby być tak świętym, żeby nie popełniać żadnego grzechu, lecz jedynie należy mieć takie pragnienie. Jednak konieczne jest przynajmniej (i to bardzo ważne, co teraz powiem): (1) posiadanie zdecydowanego postanowienia unikania przynajmniej każdego grzechu śmiertelnego, wszystkiego, co obrażałoby Matkę, a także Syna; (2) ćwiczenie się w powściągliwości, aby uniknąć grzechu; (3) zapisanie się do bractwa, odmawianie różańca i innych modlitw, post w soboty itp. /str. 83/

## **12 grudnia**

Musimy dlatego pilnie starać się, aby nie należeć do czcicieli krytycznych, którzy w nic nie wierzą i wszystko odrzucają, ani do skrupulatnych, którzy rzekomo z szacunku do Pana Jezusa boją się zbytniego przywiązania do jego Matki, ani do czcicieli zewnętrznych, których nabożeństwo składa się w całości z praktyk na pokaz, ani też do czcicieli zuchwałych, którzy pod osłoną fikcyjnego oddania Matce Boskiej tkwią w swoich grzechach, ani też do czcicieli niestałych, którzy będąc chwiejnymi, zmieniają lub porzucają praktyki pobożne pod wpływem najmniejszej pokusy, ani też do czcicieli obłudnych, którzy wpisują się do bractw i noszą emblematy Matki Bożej tylko dlatego, aby być przez innych traktowani jako dobrzy ludzie, wreszcie, czcicieli egoistów, którzy zainteresowani są nabożeństwem czy modlitwą do Matki Bożej, aby tylko pozbyć się dolegliwości cielesnych lub do uzyskania korzyści materialnych. /str. 85-86/

## **13 grudnia**

Prawdziwe nabożeństwo do Matki Bożej jest wewnętrzne, to znaczy, że pochodzi z wnętrza umysłu i serca, a wynika z głębokiego szacunku, jakim Ją darzymy, mając na względzie Jej wielkość miłość, jaką wobec Niej żywimy. /str. 56/.

Prawdziwe nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny jest święte, to jest prowadzi nas do unikania grzechu i do naśladowania cnót Najświętszej Dziewicy, w szczególności: Jej głębokiej pokory, żywej wiary, ślepego posłuszeństwa, nieustannej modlitwy, stałego umartwienia, najwyższej

czystości, żarliwej miłości, heroicznej cierpliwości, anielskiej dobroci, niebiańskiej mądrości. /str. 87-88/

## 14 grudnia

Z tego wynika, że poświęcamy się w jednym i tym samym momencie Maryi i Jezusowi. Oddajemy się Maryi, ponieważ Jezus wybrał Ją jako doskonały środek do zjednoczenia się z nami i zjednoczy nas ze sobą. Oddajemy się Jezusowi, bo jest naszym ostatecznym celem. Ponieważ On jest naszym Zbawicielem i naszym Bogiem, zawdzięczamy Jemu wszystko, co mamy.

/str. 102/

Święty Bernard mówi nam, że Bóg widząc, iż jesteśmy niegodni, aby otrzymać swoje łaski bezpośrednio od Niego, daje je nam, udzieliwszy ich Maryi, abyśmy mogli otrzymać od Niej wszystko, co postanowi nam dać. Jego chwała zostaje Jemu oddana po otrzymaniu przez Maryję wdzięczności, szacunku i miłości, która jesteśmy winni w zamian za Jego dary dla nas. Jest to słuszne, że powinniśmy naśladować Jego postępowanie w porządku łaski, jak znów mówi św. Bernard: *Ut eodem alveo ad largitorem gratia redeat quo fluxit* – “Aby łaska mogła wrócić do swojego sprawcy tym samym strumieniem, przez który do nas przyszła”. /str. 113-114/

## 15 grudnia

Maryja przedstawia nasze dobre uczynki Jezusowi. Ona niczego nie zatrzymuje dla siebie z tego, co Jej ofiarujemy, jakby Ona była naszym ostatecznym celem, ale niezawodnie daje wszystko Jezusowi. Tak, przez sam fakt, że coś Jej dajemy, dajemy to Jezusowi. Zawsze, gdy chwalimy Ją i uwielbiamy, Ona śpiewa, jak wówczas, gdy pozdrowiła Ją św. Elżbieta: *Magnificat anima mea Dominum* – „Wielbi dusza moja Pana” (Łk 1,46).

/str. 117-118/

Posuwamy się naprzód więcej w krótkim czasie po poddaniu się Maryi i uzależnieniu się od Niej, niż byśmy uczynili to przez całe lata z własnej woli i samodzielnie. Człowiek, który jest posłuszny i uległy Maryi, odniesie chwalebne zwycięstwo nad wrogami. To prawda, że jego wrogowie próbują utrudniać jego postępy, zmusić go do odwrotu lub doprowadzić do upadku. Ale z pomocą, wsparciem i za radą Maryi postąpią naprzód ku naszemu Panu. /str. 123/

## 16 grudnia

Bądźcie przekonani, że im więcej będziecie się wpatrywali w Maryję w swoich modlitwach, medytacjach, uczynkach i cierpieniach, widząc Ją być może jeszcze niezbyt jasno i wyraźnie, lecz co najmniej w sposób ogólny i niewyraźny, na pewno będziecie bardziej odkrywać Jezusa. Bo On jest zawsze większy, mocniejszy, bardziej aktywny i bardziej tajemniczy, działając przez Maryję, niż w jakimkolwiek innym stworzeniu we wszechświecie, a nawet w niebie. Tak więc Maryja, tak bosko uprzywilejowana i tak pogrążona w Bogu, jest daleka od bycia przeszkodą dla dobrych ludzi, którzy dążą do zjednoczenia z Nim. Nigdy nie było i nigdy nie będzie żadne inne stworzenie tak gotowe nam pomóc w skuteczniejszej realizacji tego związku, albowiem Ona może udostępnić nam wszystkie łaski do osiągnięcia tego celu. Jak zauważył kiedyś święty: *Nemo cogitatione Dei repletur nisi per te* – „Tylko Maryja wie, jak wypełnić nasze umysły myślą o Bogu” (św. German). Co więcej, Maryja będzie chronić nas przed oszustwem i chytrą złością. /str. 132-133/

## 17 grudnia

Pozbawieni własnej woli i odziani w bezinteresowną miłość, nawet tak niewiele, co dajemy Najświętszej Maryi Pannie, jest naprawdę wystarczająco silne, aby uśmierzyć gniew Boga i wybłagać Jego łaskę. Może okazać się, że w godzinie śmierci, człowiek, który był wierny tej pobożności, dowie się, że uwolnił wiele dusz z czyśćca i nawrócił wielu grzeszników, choć wypełniał tylko zwyczajne czyny, stosownie do swojego stanu życia. Wielka będzie jego radość na sądzie Bożym. Wielka będzie jego chwała na wieki. /str. 138/

## 18 grudnia

Dziewica Maryja jest Panną najbardziej wierną, która przez swoją wierność Bogu naprawiła szkody spowodowane przez niewierność Ewy. Ona dotrzymuje wierności Bogu i dopomaga w ostatecznym wytrwaniu tym, którzy się do Niej zwracają. Z tego powodu św. Jan Damasceński porównuje Ją do mocnej kotwicy, która zapada szybko i ratuje ich od katastrofy na szalejących morzach świata, gdzie tak wielu ludzi ginie z powodu braku takiej trwałej kotwicy: *Animas ad spem tuam sicut ad firmam anchorum alligamus* – „Przymocuj duszę – powiedział – do Maryi, twojej nadziei, jak do silnej kotwicy”. To właśnie na

Maryi, święci, którzy osiągnęli zbawienie, najmocniej byli zakotwiczeni i zakotwiczali na Niej innych, którym chcieli zapewnić wytrwałość w świętości.

/str. 140-141/

## **19 grudnia**

Dusze wybrane, chociaż może już dobrze mnie rozumiecie, powinienem się wypowiadać jeszcze bardziej wyraźniej. Nie umieszczajcie złota waszej miłości, srebra waszej czystości w wytartych workach lub poobijanych starych skrzyniach, wody niebieskiej łaski lub wina waszych zasług i cnót w skażonej i cuchnącej beczce, takiej jak wy sami. W przeciwnym razie zostaniecie okradzeni przez złodziejskie demony, które w dzień i w nocy wyczekują na sprzyjającą okazję do grabieży i w ten sposób te wszystkie czyste dary od Boga zostaną zepsute przez niezdrową obecność miłości własnej i waszą własną wolę. Złóżcie na łono i serce Maryi wszelką waszą cenną własność, wszystkie łaski i cnoty. Jest Ona naczyniem duchowym, naczyniem czcigodnym, sławnym pobożności.

/str. 143/

## **20 grudnia**

Grzesznicy sprzedają swoje przyrodzone prawo pierworództwa, czyli radości raju, za miskę soczewicy, czyli za przyjemności tego świata. Śmieją się, piją, jedzą, mają się dobrze, bawią się, tańczą i tak dalej, nie podejmując więcej wysiłku od Ezawa, aby się stali godnymi błogosławieństwa Ojca Niebieskiego. Krótko mówiąc, myślą tylko o tym świecie, kochają tylko świat, mówią i czynią wszystko tylko dla świata i jego przyjemności. Za przemijającą chwilę przyjemności, za krótkie okadzenie zaszczytem, za kawałek stwardniałej ziemi, złoty lub srebrny, prehandlowują swoje łaski chrztu, szatę ich niewinności i ich niebiańskiego dziedzictwa. Wreszcie, grzesznicy ciągle nienawidzą i prześladują wybranych, otwarcie i skrycie. Wybrańcy są dla nich ciężarem. Oni sami gardzą, krytykują ich i ośmieszają, znieważają, okradają, oszukują, zubażają, polują na nich i wdeptują ich w błoto, podczas gdy sami robią fortuny, bawią się, uzyskują dobrą pozycję dla siebie, wzbogacając się, dochodząc do władzy i luksusowego życia. /str. 150-151/

## 21 grudnia

Wybrani mają wielką miłość do Matki Bożej i oddają Jej cześć naprawdę jak swojej Matce i Królowej. Kochają swoją dobrą Matkę nie tylko słowem, ale czynem. Czczą Ją nie tylko zewnątrz, ale z głębi swego serca. Jak Jakub, unikają najmniejszej rzeczy, która może Ją obrazić, i chętnie zrobią cokolwiek, aby mogli zdobyć Jej przychylność. Jakub przyniósł Rebecce dwa młode kozłątka. Oni przynoszą Maryi swoje ciało i duszę, ze wszystkimi ich władzami, symbolizowane przez dwa młode kozły Jakuba, aby Ona: 1/ także mogła przyjąć ich na własność; 2/ dopomogła, aby umarli oni dla swoich grzechów i dla samych siebie, przez wyzbycie się miłości własnej, aby zadowolić Jezusa, Jej syna, który chce mieć za przyjaciół i uczniów tylko tych, którzy umarli dla grzechu i samych siebie; 3/ aby mogła ukształtować ich według upodobania swojego niebiańskiego Ojca i Jego większej chwały, która zna lepiej niż jakiegokolwiek inne stworzenie; 4/ aby przez Jej opiekę i wstawiennictwo ich ciała i dusza dokładnie oczyszczone od wszelkiej zmy, całkowicie umarło dla siebie, całkowicie ogołoczone i dobrze przygotowane, mogły być miłe dla Ojca Niebieskiego i zasługujące na jego błogosławieństwo. /str. 154-155/

## 22 grudnia

Przez posłuszeństwo matce Jakub otrzymał błogosławieństwo prawie cudem, bo w naturalnym biegu zdarzeń nie powinien był go otrzymać. W nagrodę za kierowanie się radą Matki Bożej słudzy na weselu w Kanie zostali uhonorowani pierwszym z cudów naszego Pana, gdy na Jej prośbę zamienił wodę w wino. W ten sam sposób, aż do końca czasów, wszyscy, którzy mają otrzymać błogosławieństwo Ojca Niebieskiego i którzy mają być honorowani jego cudownymi łaskami, otrzymają je tylko w wyniku doskonałego posłuszeństwa Maryi. /str. 156/

## 23 grudnia

Co za nieporównywalne szczęście! Opat Gueryk mówi: *Ne credideris majoris esse felicitatis habitare in sinu Abrahae quam in sinu Mariae, cum in eo Dominus posuerit thronum suum* – „Nie wyobrażam sobie, że więcej radości jest w mieszkaniu na łonie Abrahama niż w Maryi, ponieważ w Niej, nasz Pan postawił swój tron”. Grzesznicy, z drugiej strony, pokładają wszelkie swoje



zaufanie w sobie. Jak syn marnotrawny jedzą z trzodą chlewną. Jak ropuchy żywią się ziemią. Podobnie, jak wszyscy spośród ludzi światowych kochają tylko rzeczy widoczne i zewnętrzne. Nie wiedzą, ile jest słodczy w sercu Maryi. Oni nie mają tego oparcia i zaufania, które wybrańcy mają do Najświętszej Maryi Panny, ich Matki. Żałośnie usiłują zaspokoić swój głód gdzie indziej, jak mówi św. Grzegorz, ponieważ nie chcą zakosztować słodczy już przygotowanej w sobie oraz we wnętrzu Jezusa i Maryi. /str. 157/

## 24 grudnia

Miłość Matki Bożej wobec swoich wiernych sług idzie dalej. Ona daje im wszystko, czego potrzebują dla ciała i duszy. Właśnie widzieliśmy, że Ona daje im podwójne szaty. Ona również karmi ich najbardziej wyszukany jedzeniem ze stołu Bożego. Ona daje im Syna, którego urodziła, Chleb Życia, aby był ich pokarmem: „Drogie dzieci”, mówi słowami Bożej Mądrości: *A generationibus meis implemini* – „Weźcie, nasyćcie się moim owocem” (Syr 24,26 Włg), to znaczy owocem życia, Jezusem, „którego wydałam na świat dla was”. /str. 165/

## 25 grudnia

Maryja, Gwiazda Morza, prowadzi wszystkie swoje wierne sługi do bezpiecznej przystani. Ona pokazuje im drogę do życia wiecznego i pomaga im uniknąć na drodze świętości, podtrzymuje, gdy są narażeni na upadek, i pomaga im powstać, kiedy upadną. Ona karci ich jak kochająca matka, gdy są niedbali, a czasem Ona nawet karze z miłością. Czy dziecko, które postuszne jest takiej matce, która ma oświetloną drogę przez takiego przewodnika, jak Maryja, może podjąć złą drogę do nieba? *Ipsam sequens, non devias* – „Za Nią nie można pójść i zbłądzić”, mówi św. Bernard. Nie ma niebezpieczeństwa, aby prawdziwe dziecko Maryi zostało zaprowadzone na manowce przez diabła lub popadło w formalna herezję. Gdzie Maryja prowadzi, tam nie spotyka się szatana z jego oszustwami i heretyków z ich subtelnościami. *Ipsa tenente, non corrui* – „Kiedy Ona podtrzymuje cię, nie upadniesz” (św. Bernard). /str. 166/

## 26 grudnia

Święci są formowani w Maryi. Istnieje ogromna różnica pomiędzy wyrzeźbieniem posągu przez ciosanie młotkiem i dłutem, a przy odlewie posągu

za pomocą formy. Rzeźbiarze i twórcy pomnika ciężko pracują i potrzebują dużo czasu do wykonania figury pierwszym sposobem. Ale druga metoda nie wymaga wiele pracy i zajmuje bardzo mało czasu. Święty Augustyn, mówiąc o Matce Boskiej, nazywa ją *forma Dei* i tak się wyraża: *Si formam Dei te appellem, digna existis* – „Jesteś godna nazywać się formą Boga”. Maryja jest w stanie odlewać z formy ludzi na obraz Boga-człowieka. /str. 176-177/

## **27 grudnia**

Niech ktoś nie krytykuje, twierdząc, że prawdziwa pobożność tkwi zasadniczo w sercu i dlatego na zewnątrz należy unikać wszystkiego, co inspiruje próżność, albo że prawdziwe nabożeństwo powinno być ukryte i prywatne. Odpowiem słowami naszego pana: *Sic luceat lux vestra coram hominibus: ut videant opera vestra bona, et glorificent patrem vestrum, qui in caelis est* – „Tak niech wasze światło jaśnieje przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5,16). Jak mówi św. Grzegorz, to nie oznacza, że powinniśmy spełniać uczynki zewnętrzne, aby zadowolić ludzi lub dla szukania pochwały, bo to z pewnością byłoby marnością. To po prostu oznacza, że powinniśmy wykonywać te czyny przed ludźmi tylko dlatego, aby zadowolić i wielbić Boga, nie martwiąc się ani o pogardę, ani aprobatę ludzką. /str. 181-182/

## **28 grudnia**

Musimy koniecznie wybrać pomiędzy noszeniem łańcuchów grzechu i potępienia a noszeniem łańcuchów miłości i zbawienia. *Vincula peccatorum, in vinculis charitatis* – „Więzy miłości zamiast więzów grzechu”. /str. 189/

## **29 grudnia**

Nie wiem, jak to powinno być, ale to jest całkowicie prawdziwe i nie znam lepszego sposobu odkrycia, czy dana osoba należy do Boga, niż dowiedzieć się, czy kocha Zdrowaś Maryjo i Różaniec. I powiadam: „jeśli kocha”, bo może się zdarzyć, że dana osoba z jakiegoś powodu może nie być w stanie odmawiać Różańca, ale to nie przeszkadza jej kochać go i inspirować innych do jego odmawiania. /str. 198/

### **30 grudnia**

Wśród wielu sług Maryi tylko ci, którzy są prawdziwie i wiernie Jej oddani, są prowadzeni przez Jej ducha. Powiedziałem, że duch Maryi jest Duchem Bożym, bo nigdy nie prowadził Jej własny duch, ale zawsze postępowała według Ducha Bożego, który stał się dla Niej mistrzem do tego stopnia, że stał się jej własnym duchem. Dlatego św. Ambroży mówi: *Sit in singulis, etc.* – „Niech dusza Maryi będzie w każdym z nas, aby radować się w Bogu”. /str. 202-203/

### **31 grudnia**

Musimy robić wszystko z Maryją, to znaczy we wszystkich naszych działaniach musimy spoglądać na Maryję, na prostą osobę ludzką i zarazem jak na doskonały wzór wszelkich cnót i doskonałości, ukształtowany przez Ducha Świętego dla nas jako wzorzec do naśladowania, tak daleko, jak pozwalają nasze ograniczone zdolności. W każdym naszym uczynku powinniśmy zastanowić się, jak Maryja spełniłaby go, gdyby była na naszym miejscu. Z tego powodu musimy poznawać i rozważać wielkie cnoty, które praktykowała podczas swojego życia, a zwłaszcza Jej żywą wiarę, przez którą uwierzyła słowom anioła bez najmniejszego wahania i wierzyła wiernie i stale aż do stóp krzyża na Kalwarii. Jej głęboką pokorę, która nakazywała Jej ukrycie, zachowanie milczenia i stawianie się zawsze na ostatnim miejscu. Jej prawdziwie boską czystość, która nigdy nie miała i nie będzie mieć równej po tej stronie nieba. /str. 204-205/